

O MEANDRACH ZAŁOŻEŃ I REALIZACJI INICJATYW NA RZECZ IMIGRANTÓW. NA PRZYKŁADZIE PROJEKTU AMIGA

KAROLINA SYDOW

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

ON THE MEANDERS OF THE OBJECTIVES AND IMPLEMENTATION OF MIGRANT-ORIENTED INITIATIVES. THE EXAMPLE OF THE *AMIGA* PROJECT

An inspiration for the analyses included in the article are anthropologists' experiences in the execution of a project focused on activities which constituted an offer of direct support for migrants living in Poznań. The article includes a discussion of the specificity of the cooperation between project executors and institutions which played a key role in both the stage of the project's preparation and implementation. On the one hand, the text reflects on the EU and the 'semantic' influence of EU grant programs on the perception of immigrants who are included in the category of individuals "endangered by social exclusion". On the other hand, the article considers to the specificity of the anthropologists' cooperation with regional and local government institutions and their representatives. I focus on the aim of this cooperation on the dilemmas connected with the involvement in practical actions and forming local policy, and on the ways in which anthropology as a discipline might benefit from contact and cooperation with local governments.

Key words: migration, immigrants, institutions, excluded groups, anthropology

WPROWADZENIE

Punktem odniesienia do rozważań podejmowanych w artykule jest projekt AMIGA: *Aktywni migranci na lokalnym rynku pracy. Projekt współpracy polsko-niemieckiej*, realizowany przez Centrum Badań Migracyjnych (CeBaM) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM). Jest on współfinansowany¹ ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (PO KL), a realizowany w partnerstwie z Urzędem do spraw Pracy i Gospodarki Miasta Monachium. Lokalnym partnerem strategicznym jest Urząd Miasta Poznania.

To dwuletnie, koordynowane przeze mnie przedsięwzięcie w głównej mierze dotyczy bezpośrednich form wsparcia skierowanych do cudzoziemców z Poznania i Wielkopolski. Realizacja projektu o tak praktycznym charakterze wymaga rozlicznych akcji promocyjnych, a następnie stałej konsultacji planowanych i realizowanych działań z wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w przedsięwzięcie i nim zainteresowanymi, zwłaszcza grantodawcą, instytucjami samorządowymi i samymi imigrantami. Jednocześnie realizacja projektu AMIGA jest okazją do pozyskania innych doświadczeń, które mogą być użyteczne dla podmiotów podejmujących się zadań o podobnym profilu.

W tekście skoncentruję się na specyfice współpracy z dwoma kluczowymi dla projektu instytucjami i zaprezentuję doświadczenia płynące z tych kontaktów, zarówno na etapie przygotowywania projektu, jak i jego realizacji. Pierwszy kontakt dotyczy instytucji europejskich finansujących program grantowy, a zwłaszcza ich „semantycznego” wpływu na ogląd środowiska społecznego będącego w obszarze zainteresowań wykonawców projektu. Drugi kontakt dotyczy specyfiki współpracy wykonawców projektu z instytucjami samorządowymi miasta i regionu oraz reprezentującymi je urzędnikami.

GLÓWNE KIERUNKI DZIAŁAŃ W PROJEKCIE

Beneficjentami projektu są imigranci, obywatele państw innych niż Polska, którzy mieszkają w Poznaniu. U podstaw realizacji projektu znalazła się chęć wykorzystania wyników wcześniejszych badań przeprowadzonych wśród cudzoziemców w Poznaniu. Aplikując o środki na realizację przedmiotowego przedsięwzięcia, dysponowaliśmy dużą wiedzą o imigrantach w Wielkopolsce,

¹ W przypadku omawianego projektu dofinansowanie ze środków unijnych stanowi 85% całej kwoty, pozostałe 15% pochodzi ze środków krajowych.

którą zgromadziliśmy w efekcie realizacji wcześniejszych projektów badawczych. Mowa tu o badaniach CeBaM UAM oraz Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej (IEiAK) UAM, których wyniki zostały opublikowane w dwóch monografiach: *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu* (Buchowski, Schmidt 2012) oraz *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza UE w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i w opiece zdrowotnej* (Bloch, Goździak 2010). W trakcie koncepcjonalizacji projektu korzystaliśmy również z doświadczeń innych poznańskich instytucji, m.in. z rozpoznania przeprowadzanego przez Urząd Miasta Poznania w ramach projektu OpenCities², braliśmy również pod uwagę wskazówki niemieckiego partnera. Podczas wyżej wymienionych badań cudzoziemscy mieszkańcy Poznania niejednokrotnie współpracowali z badaczami, dzieląc się z nimi swoimi doświadczeniami. Między innymi uczestniczyli w konsultacjach, których tematem była poprawa jakości ich życia w Poznaniu³. Motywacją imigrantów do przekazywania różnym podmiotom informacji na ten temat było założenie, że zostaną one praktycznie wykorzystane. W związku z tym, chcąc wdrożyć sugestie i pomysły imigrantów, podjęliśmy się realizacji omawianego projektu. AMIGA jest pierwszym, kompleksowym i praktycznym przedsięwzięciem na rzecz integracji cudzoziemców i poprawy jakości ich życia, podjętym w Poznaniu zgodnie z rekomendacjami ww. projektów.

Projekt opiera się na trzech filarach:

- 1) działaniach skierowanych bezpośrednio do imigrantów,
- 2) tworzeniu lokalnych i ponadnarodowych sieci współpracy i wymiany doświadczeń,
- 3) działaniach skierowanych do społeczeństwa lokalnego.

W ramach każdego z ww. filarów realizujemy kilka zadań. Te skierowane do samych imigrantów mają przede wszystkim zapewnić im lepszy dostęp do informacji dotyczących funkcjonowania w Polsce i w samym Poznaniu. Staramy się dotrzeć z oferowanymi formami wsparcia do trzech grup, a mianowicie do imigrantów: 1) mających trudności ze znalezieniem pracy; 2) planujących otwarcie własnej firmy ; 3) studentów i absolwentów polskich uczelni. Powyższe kategorie mają płynny charakter i w wielu przypadkach mogą się przenikać; jest to celowy

² Międzynarodowy projekt OPEN Cities zrealizowany w ramach Programu URBACT II przez Miasto Poznań we współpracy z British Council. Wnioski z projektu zawarte są w dokumencie „Diagnozy otwartości” i raportach ze spotkań opracowanych w ramach projektu, a także w *OPEN Cities Case Studies on Internationalisation*, http://urbact.eu/fileadmin/Projects/Open_Cities/outputs_media/Poznan.pdf, [accessed: 5.02.2014].

³ M.in. spotkania i ankiety przeprowadzane w ramach projektu OPEN Cities, ale także badania w ramach projektu *Od gości do sąsiadów...*

zabieg mający umożliwić skorzystanie z dostępnych form wsparcia jak największej grupie zainteresowanych. W ofercie dla imigrantów, w całości dla nich bezpłatnej, znalazły się między innymi: punkt informacyjno-doradczy otwarty dwa razy w tygodniu, asystenci migranta, którzy uzupełniają ofertę punktu o wsparcie udzielane poza jego siedzibą, kursy języka polskiego, indywidualne doradztwo zawodowe czy szkolenia z dziedziny prawa pracy i samozatrudnienia. A zatem głównym celem działań w ramach pierwszego filaru jest wsparcie cudzoziemców mieszkających w Poznaniu – ułatwienie im funkcjonowania w przestrzeni formalno-prawnej, związanej z legalizacją pobytu, rynkiem pracy, a także różnorodnymi aspektami życia codziennego⁴.

Drugi filar działań polega na wypracowaniu modelu długofalowej współpracy różnych instytucji i organizacji zajmujących się imigrantami w Poznaniu. Cel ten jest związany z wynikami wcześniejszych badań, które, opisując obecną sytuację w mieście, wskazują na brak spójnej i długofalowej współpracy instytucji (samorządowych i pozarządowych) zajmujących się imigrantami. Szczególnie istotny w tym kontekście jest niski stopień przepływu informacji między urzędami i organizacjami. Brak spójnej polityki skutkuje tym, że działania na rzecz imigrantów podejmowane są najczęściej w oderwaniu od siebie i jednorazowo.

Z kolei trzeci filar aktywności dotyczy działań skierowanych do społeczności lokalnej w Poznaniu, a dokładniej budowania pozytywnego nastawienia społecznego wobec imigrantów, sprzyjającego ich zatrudnianiu. Głównymi działaniami w tym obszarze są kampanie medialne, stanowiące narzędzie prezentacji różnorodnych i pozytywnych portretów cudzoziemskich mieszkańców miasta. Inne działania związane są ze szkoleniami skierowanymi do urzędników oraz do przedsiębiorców, którzy planują bądź już zatrudniają cudzoziemców.

Lista działań projektowych w ramach trzech wskazanych filarów jest dłuższa, a te wymienione wyżej stanowią jedynie przykład podejmowanych form aktywności i obrazują ich praktyczny charakter. Tylko jedno z zadań przewiduje badania etnograficzne wśród migrantów korzystających z oferowanych w nim form wsparcia, które wiążą się z oceną jego efektywności, a jednocześnie stanowią kontynuację i pogłębienie wcześniejszych badań w Poznaniu.

⁴ Mowa tu o wsparciu informacyjno-doradczym dotyczącym m.in. mieszkań, transportu publicznego, lokalizacji w mieście przydatnych na co dzień miejsc czy organizacji związanych z cudzoziemcami.

INSTYTUCJA WSPÓLFINANSUJĄCA I JEJ APARAT POJĘCIOWY

Jak wspomniałam, przygotowanie przedsięwzięcia wiązało się z chęcią przeniesienia na grunt praktyczny diagnoz i rekomendacji powstałych w trakcie wcześniejszych badań. Mimo że pozyskanie funduszy zewnętrznych miało na celu wyłącznie zapewnienie narzędzia, by cel ten osiągnąć, to jednak rola grantodawcy nie ograniczyła się do sfinansowania naszego przedsięwzięcia, ale wiązała się również z wpływem na jego kształt. Koncepcja projektu jest efektem licznych kompromisów, także tych uwzględniających wymogi instytucji finansującej. Z tego względu uważam, że omawiając projekt, należy wziąć pod uwagę rolę grantodawcy i przyjrzeć się wpływowi, jaki wywarł na jego kształt.

Można dostrzec przynajmniej dwa przejawy tego oddziaływania. Po pierwsze, charakter grantu dotyczącego udzielania bezpośredniego wsparcia sprawił, że byliśmy zobligowani do podjęcia działań o profilu praktycznym, a zarazem znaczącego ograniczenia badań etnograficznych. Po drugie, już na etapie przygotowań istotną trudnością w kontakcie z grantodawcą stał się wymagany w dokumentacji aplikacyjnej język argumentacji, a szczególnie konieczność operowania danymi liczbowymi i statystycznymi. Okazały się one niezbędnymi elementami opisu rozpoznanej sytuacji cudzoziemców w Poznaniu, tak by opis ten mógł nabrać znamion racjonalnego i wiarygodnego obrazu świata i stać się przekonującym sposobem uzasadnienia. W kontekście dostępu jedynie do badań jakościowych⁵ wymóg ten był trudny do spełnienia i wymusił pewną sztuczność prezentowanego ujęcia. Inne aspekty używanego języka, takie jak np. dobór określonego słownictwa, również stały się ważnymi narzędziami zwiększania szans na pozytywne rozpatrzenie aplikacji. W rezultacie w znaczącym stopniu dostosowywaliśmy się do specyficznego języka programów europejskich. Retrospektywna analiza pozwala zauważyć kolejne aspekty sytuacji, w której wraz z wejściem w rolę grantobiorcy staliśmy się uczestnikiem świata reprezentowanego i kreowanego przez grantodawcę.

Pierwszym, koniecznym krokiem w procedurze przygotowywania dokumentów aplikacyjnych jest poznanie charakteru programu grantowego, w ramach którego chcemy pozyskać dofinansowanie. W przypadku projektu AMIGA instytucją współfinansującą jest Unia Europejska, pieniądze pochodzą z EFS, a dokładnie z PO KL w ramach poddziałania 7.2.1, które dotyczy aktywizacji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Nie

⁵ Mowa o wcześniejszych badaniach prowadzonych przez CeBaM. Dane liczbowe generowane przez urzędy okazały się niekompletne.

jest to typowy program finansujący działania związane z integracją imigrantów w państwach członkowskich Unii Europejskiej, choć Komisja Europejska ustanowiła kilka takich programów⁶. Korzystamy z programu, który realizuje jedną z form wspierania integracji, a mianowicie tę związaną z integracją na rynku pracy. Cudzoziemcy mogą stać się potencjalnymi odbiorcami poddziałania 7.2.1, bowiem skierowane jest ono do osób „zagrożonych wykluczeniem społecznym”, a cudzoziemcy należą do tej grupy zgodnie z art. 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. 2004 Nr 64 poz.593).

Na etapie przygotowań wniosku o dofinansowanie zyskałoby więc wiedzę na temat sposobu kategoryzacji imigrantów przez grantodawcę. Jednocześnie była to dla nas informacja na temat ich preferowanego opisu we wniosku aplikacyjnym, tak by miał on szansę na pozytywne rozpatrzenie. Opisując grupę, dla której przygotowaliśmy działania, zaczęliśmy więc posługiwać się kategorią „osób zagrożonych wykluczeniem społecznym” i uwzględnić ją w toku narracji proponowanego uzasadnienia.

Konieczność operowania terminami, których używa i tym samym oczekuje grantodawca, skłania do dociekań i zrozumienia, co dokładnie oznacza kategoria „wykluczenia społecznego” w dokumentacji unijnej. Zgodnie z Narodową Strategią Integracji Społecznej jest to zjawisko, charakteryzujące się „brakiem lub ograniczonymi możliwościami uczestnictwa, wpływania, korzystania osób i grup z podstawowych praw, instytucji publicznych, usług, rynków, które powinny być dostępne dla każdego” (MRR 2007: 38). Do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, obok „uchodźców i migrantów”, zaliczeni zostali także między innymi długotrwale bezrobotni, niepełnosprawni, więźniowie i opuszczający zakłady karne. Opis programu stanowi, że „uchodźcy i migranci „(...) bez znajomości języka i kultury nie są w stanie sprawnie i samodzielnie poruszać się w polskim społeczeństwie. Brakuje skutecznych programów integracyjnych i inicjatyw zmierzających do aktywizacji tej kategorii osób” (MRR 2007: 44).

O ile łatwo zgodzić się z owym „brakiem lub ograniczonymi możliwościami uczestnictwa, wpływania, korzystania (...)” to dużo mniej oczywiste są powody prowadzące do takiego stanu. Czy najważniejszy jest brak znajomości języka i kultury? Ciężko jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć, trudno też przywoływać całą listę istotnych czynników, tym bardziej, że mogą się one różnić w zależności od indywidualnych historii migrantów. Uważam jednak, że przed przystąpieniem do analizy pojedynczych przyczyn, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, w którym miejscu lokowana jest odpowiedzialność za

⁶ Wśród nich najważniejszy w ostatnich latach był Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich.

zaistniałą sytuację: po stronie systemu obowiązującego w państwie, do którego przybywa cudzoziemiec czy po stronie samych imigrantów?

Wykluczenie jako ważny problem społeczny przywoływane jest także w dokumentach państwowych, dotyczących procesu integracji Polski z Unią Europejską. Przyglądając się bliżej tym, którzy zostali zakwalifikowani do grup zagrożonych wykluczeniem, oraz będącym poza tą kategorią, zauważamy ścisły związek tego ujęcia z rynkiem pracy, ekonomią i dziedziną zarządzania. Ten obraz dobrze ilustruje sam termin „kapitał ludzki”, który oznacza: „(...) zasób wiedzy, umiejętności oraz potencjał zawarty w każdym człowieku i w społeczeństwie jako całości, określający zdolności do pracy, adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości tworzenia nowych rozwiązań (...). *Program Operacyjny Kapitał Ludzki* stanowi odpowiedź na wyzwania, które obejmują: uczynienie z Europy bardziej atrakcyjnego miejsca do lokowania inwestycji i podejmowania pracy, rozwijanie wiedzy i innowacji oraz tworzenie większej liczby trwałych miejsc pracy (...). Poziom zatrudnienia, stopień integracji społecznej czy budowa społeczeństwa opartego na wiedzy są czynnikami oddziałującymi na rozwój społeczno-gospodarczy i tym samym wpisującymi się w realizację celu głównego NSRO⁷. Rozwój zasobów ludzkich stanowi więc istotny element polityki spójności, który powinien być realizowany równolegle do wsparcia infrastrukturalnego, technologicznego i restrukturyzacyjnego w celu zapewnienia optymalnego oddziaływania udzielanej pomocy” (MRR 2007: 5). Podstawowym obszarem zainteresowań PO KL jest gospodarka wolnorynkowa i rynek pracy, a aspekty problematyczne związane są z brakiem pracy. Osoby „zagrożone wykluczeniem” są uznane za te, które mogą mieć szczególnie duże trudności właśnie z podjęciem pracy.

Podczas przygotowań wniosku o dofinansowanie wskazane jest zapoznanie się z licznymi materiałami związanymi z dokumentacją unijną, poradnikami i podręcznikami dotyczącymi konkretnych programów unijnych. Zawarty w nich zestaw pojęć mimowolnie przeniknął do naszego języka i w pewnym momencie zorientowaliśmy się, że coraz częściej używamy takich słów, jak „aktywizacja”, „wsparcie”, „mobilność”, „innowacja” oraz innych terminów związanych z rynkiem pracy. Ten specyficzny język jest następnie przekazywany kolejnym instytucjom: państwowym, wojewódzkim czy miejskim i staje się trwałym elementem tworzonych na poziomie lokalnym programów rozwojowych.

W programach dofinansowań wraz z aparatem pojęciowym narzucana jest przez instytucje unijne określona wizja rzeczywistości. Używanie specyficznych zwrotów jest wszakże konsekwencją stosowania pewnych myślowych matryc,

⁷ Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia (NSRO) – dokument opracowany w celu realizacji na terytorium Polski polityki spójności UE w latach 2007–2013.

za pomocą których organizowana jest rzeczywistość (Anusiewicz i in. 2000: 24–27). W dokumentacji unijnej spotykamy się z obrazem świata, który zostaje ujęty w zrationalizowany, liczbowy opis, co sprzyja podkreśleniu pierwszeństwa takiego ujęcia w stosunku do innych sposobów konceptualizowania społecznej przestrzeni i określania obowiązującego modelu racjonalności (Herzfeld 2004: 137–149). Dodatkowe uprawomocnienie tego sposobu percepcji wiąże się z nadaniem mu porządku instytucjonalnego (Berger, Luckmann 1983: 152).

OBRAZ RZECZYWISTOŚCI KREOWANY PRZEZ DOKUMENTACJĘ UNIJNĄ A ROLA ANTROPOLOGII

Antropologia wydaje się mieć przynajmniej kilka ważnych zadań związanych z omawianą zależnością między językiem a rzeczywistością. Atutem antropologii niewątpliwie jest dostrzeganie i opisywanie istniejących matryc pojęciowych, tak aby zawarte w nich znaczenia, wartości, symbole nie były następnie uznawane za jedynie słuszne i nie prowadziły do tworzenia niepodważalnej wizji rzeczywistości. W omawianym przypadku może to być ukazanie optyki odmiennej od tej, która dzieli ludzi na radzących sobie oraz na wykluczonych lub wykluczeniem zagrożonych. Mogłoby temu służyć pokazywanie, że kategoria „wykluczonych społecznie” sama w sobie nie istnieje, a jest ściśle związana z całym systemem wartości, jaki tworzy dane społeczeństwo. „Grupy wykluczone” symbolizują to, co jest poza przyjętym porządkiem, ucieleśniają zagrożenia nieładu, by uprawomocnić zasadność istnienia ładu. Stanowią odbicie lęków i trudności danego społeczeństwa; pełnią rolę potrzebnego mu „wentyla bezpieczeństwa”. Społeczeństwo tworzy więc tę kategorię i przydziela „grupom wykluczonym” określoną rolę, którą mają odgrywać. W interesie społeczeństwa nie leży więc wcale zmiana istniejącego podziału, lecz jego utrzymanie. W związku z tym język opisujący ten podział ma na celu jego uprawomocnienie, ma on dyskryminujący charakter.

Założenie o braku obiektywnej wiedzy o rzeczywistości przekłada się na twierdzenie, że dane przedstawienie świata stanowi jedynie jedną z możliwych interpretacji. W takim rozumieniu tworzenie wiedzy jest przedkładaniem jednych potrzeb nad inne, związane jest z realizacją określonych interesów. W założeniu tym ujawnia się związek między konstruowaną wiedzą a władzą. Rolą antropologii może być wobec tego demonstrowanie wpływu władzy na tworzony obraz społeczeństwa i wskazywanie roli poszczególnych instytucji w tym procesie, bowiem „wielki tryumf zinstytucjonalizowanego sposobu myślenia to uczynienie instytucji zupełnie niewidzialnymi” (Douglas 1987: 98). Wskazanie, że kategoria „wykluczenia społecznego” nie jest neutralnym i obiektywnym opisem

rzeczywistości jest zadaniem do wykonania również w ramach omawianego projektu. Mimo że nie zostało ono wyszczególnione w spisanim planie działań projektowych, można je realizować w ramach tych przewidzianych, tj. podczas kontaktu z ludźmi zaangażowanymi w przedsięwzięcie, m.in. z przedstawicielami instytucji zajmujących się cudzoziemcami czy w ramach planowanych kampanii medialnych. Istotne jest przywracanie podmiotowości grupom uznanym za zmarginalizowane, oddanie im głosu. Na etapie realizacji AMIGI można to uczynić choćby za sprawą prezentowania imigrantów jako osób sprawczych, mający zdolność stanowienia o tym, co się z nimi dzieje, bez wskazywania na konieczność otaczania ich paternalistyczną opieką. Sytuacja w jakiej znajduje się cudzoziemiec po przybyciu do nowego miejsca jest znacznie trudniejsza niż większości mieszkańców z polskim obywatelstwem, co jednak w żadnej mierze nie zaprzecza czy nie umniejsza ich pełnej podmiotowości. W takim ujęciu oferta wsparcia, kierowana do cudzoziemskich mieszkańców miasta, jawi się jako element właściwej polityki miasta wobec wszystkich mieszkańców, uwzględniającej ich różne potrzeby, a nie jako pomoc grupom uznanym za bezradne.

Świadomość funkcjonowania opisanej, narzuconej optyki rzeczywistości wymusza potrzebę ciągłej autorefleksji, dotyczącej sposobu opisu imigrantów i konceptualizacji skierowanych do nich działań. Krytyczne spojrzenie na własne propozycje i na dominujący sposób narracji pozwala zachować dystans wobec stosowanego ujęcia, pomaga nie popaść w automatyczne powielanie kalki językowej propagowanej przez programy unijne.

Z pewnością jednym z obszarów refleksji powinien stać się sposób, w jaki my, jako środowisko antropologów, partycypujemy w rzeczywistości kształtowanej przez programy unijne. Jak adaptujemy owe narzucone, unijne matryce językowe do realizacji wyznaczonych sobie celów? W jakim zakresie jesteście gotowi do zaakceptowania unijnych opisów rzeczywistości dotyczących wykluczenia społecznego? Czy działalność antropologów winna ograniczać się do opracowań zawierających opis sytuacji społecznej? Czy może polegać na przygotowaniu diagnoz i propozycji programów pomocowych, edukacyjnych albo wręcz ich realizacji?

KONTAKT Z INSTYTUCJAMI NA POZIOMIE LOKALNYM

Drugi temat rozważań dotyczy kontaktu wykonawców, będących przedstawicielami świata nauki, z instytucjami na poziomie lokalnym, czyli kolejnego aspektu niewiążącego się bezpośrednio z grupą docelową, którą są sami imigranci. Pisząc o „instytucjach lokalnych”, mam na myśli przede wszystkim

wydziały Urzędu Miasta Poznania, a także innych urzędów (regionalnych, powiatowych, wojewódzkich), których siedziby znajdują się w Poznaniu. Mowa oczywiście o organizacjach, których praca łączy się z kontaktem z cudzoziemcami, aczkolwiek charakter tego kontaktu bywa bardzo zróżnicowany. Wcześniejsze badania wykazały, że nie dochodzi do współpracy między tymi instytucjami lub jest ona incydentalna. Miasto nie tworzy także spójnej polityki dotyczącej zjawisk migracyjnych i związanych z nimi wyzwań. Wszelkie działania tego typu podejmowane są jednorazowo, w oderwaniu od siebie, najczęściej przez organizacje pozarządowe. Taki stan rzeczy oczywiście nie czyni Poznania wyjątkiem na tle innych miast Polski. Jednak inspirująco w tym względzie wpływa na nas przykład chociażby Warszawy, gdzie współpraca instytucji z organizacjami pozarządowymi jest prowadzona w oparciu o konkretne programy już od kilku lat⁸. Na wagę tego aspektu wskazuje też nasz projektowy partner – Urząd do spraw Pracy i Gospodarki Miasta Monachium. Miasto z nieporównywalnie większą liczbą imigrantów, aktywnie zajmujące się polityką migracyjną od lat 70., opisując własne doświadczenia, wskazuje na wciąż mało satysfakcjonujący zakres współpracy różnych instytucji zajmujących się tą problematyką. Nasi partnerzy z Monachium postrzegają ten fakt jako słaby punkt ich dotychczasowych doświadczeń i namawiają do budowania programu współpracy instytucji już na etapie tworzenia polityki migracyjnej miasta. W Monachium oferta form wsparcia dla imigrantów jest bardzo bogata. Jednak fakt, iż działania w tym zakresie realizowane są przez liczne organizacje i instytucje, powoduje rozproszenie owych działań oraz informacji na ich temat, co stanowi kłopot przede wszystkim dla beneficjentów – imigrantów, ale utrudnia też pracę samym organizacjom.

W ramach AMIGI podejmujemy próbę wypracowania modelu form współpracy między instytucjami poznańskimi. Polega to między innymi na utworzeniu trzech zespołów, z których każdy zajmuje się jedną z wymienionych wcześniej

⁸ Na przykład wojewoda mazowiecki od kilku lat jest zaangażowany w projekt pn. Centrum Informacyjne dla Cudzoziemców, realizowany przede wszystkim w Warszawie, w którym współpracuje z dwoma organizacjami: Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej oraz Fundacją „Polskie Forum Migracyjne”. Wojewoda współpracuje z organizacjami pozarządowymi także w ramach innych projektów, jeden z nich dotyczy badania poziomu zadowolenia cudzoziemców z obsługi w urzędzie. Urząd Miasta st. Warszawy uruchomił Warszawskie Centrum Międzykulturowe, miejsce skupiające różne inicjatywy cudzoziemców i dla cudzoziemców, promujące międzykulturowość. W 2013 roku Warszawa przeznaczyła duży lokal na ten cel, jest on prowadzony we współpracy z wieloma warszawskimi organizacjami. Regularną współpracę z organizacjami pozarządowymi od ponad trzech lat prowadzi Biuro Edukacji miasta st. Warszawy – organizuje konkurs grantowy dla organizacji zaangażowanych w promowanie i wspieranie edukacji cudzoziemców. Dzięki temu dofinansowaniu corocznie kilka organizacji prowadzi w Warszawie edukację międzykulturową.

grup cudzoziemców. Zespoły składają się z przedstawicieli instytucji zajmujących się imigrantami w Poznaniu: Urzędu Miasta Poznania, Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Powiatowego Urzędu Pracy, Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej, a także przedstawicieli uczelni i innych organizacji zajmujących się tą tematyką. Na cyklicznych spotkaniach obecni są też zawsze pracownicy punktu informacyjno-doradczego, reprezentujący interesy samych imigrantów. W ramach współpracy w zespołach i między nimi ma miejsce wymiana doświadczeń i informacji, konsultacje, omawianie potrzebnych działań. Widocznym już efektem współpracy przedstawicieli instytucji w ramach zespołów są nowe wnioski, diagnozy, a co za tym idzie – kolejne propozycje działań, do których realizacji bez zwłoki przystąpiliśmy. Celem nadrzędnym zainicjowanej współpracy jest wprowadzenie lepszych praktyk w ramach funkcjonowania poszczególnych instytucji, jak również wpływ na zmianę polityki miasta w obszarze związanym z obecnością cudzoziemców.

Z naszej perspektywy istotnym elementem zacieśniania współpracy między instytucjami miejskimi jest włączenie się do niej środowiska antropologów. Przystąpienie do realizacji przedsięwzięcia o takim charakterze jest wynikiem uznania przez uczestniczących w nim antropologów znaczenia i celowości wykorzystania wyników ich wcześniejszych badań, a także potrzeby wprowadzenia zmian, mających na celu poprawienie sytuacji imigrantów w Poznaniu, w obrębie społeczeństwa, którego jesteśmy częścią. Raymond Firth wskazuje na ogólną tendencję, dotyczącą widocznego zwrotu antropologów w kierunku problemów bardziej pragmatycznych, społecznie doniosłych, koncentrujących się między innymi wokół dyskursu władzy, bezrobocia, *human resources*, mediów, polityki społecznej, problemów narodowych, lokalnych / etnicznych czy imigracji, która wynika z poczucia odpowiedzialności antropologa wobec badanego społeczeństwa (Firth 2004: 24–25). Louise Lamphere jest zdania, że obecnie istnieje chęć dostarczenia antropologicznej wiedzy odbiorcom spoza akademii oraz wpływania na politykę państwową (Lamphere 2004: 431).

Budowanie kontaktu z lokalnymi instytucjami w ramach omawianego przedsięwzięcia rozpoczęło się już na etapie przygotowań do jego realizacji. Jak wspominałam, inicjatywa bazowała na wcześniejszych badaniach opisujących zastaną sytuację i wiązała się z chęcią szybkiego wprowadzenia w życie zdiagnozowanych propozycji zmian. Początkowo środowisko antropologów ograniczało działania do lobbowania na ich rzecz i pozostawało w roli eksperta posiadającego istotną wiedzę na temat sytuacji cudzoziemców w mieście. Zapewne wygodną sytuacją byłaby możliwość podziału kompetencji i ich rozgraniczanie na – z jednej strony – prowadzących badania oraz – z drugiej – na tych, którzy robią użytek z ich wyników. Umożliwiłoby to antropologom pozostanie w roli eksperta,

podczas gdy działania praktyczne podjęłyby jednostki administracji miasta lub organizacje pozarządowe. Jednak w omawianym przypadku wyszliśmy poza rolę naukowego doradcy i staliśmy się uczestnikami, a nawet głównymi inicjatorami praktycznych działań. Nie chcieliśmy, by nauka pozostała „użyteczną fikcją”, długo czekającą na swój użytek. Jak twierdzi Lamphere, badania często pozostają „daleko w tyle na liście czynników, które wpływają na zatwierdzane ustawodawstwo. Partie polityczne, ograniczenia budżetu i opinia publiczna są dużo ważniejsze. Mimo to badania mogą być dodatkiem do procesów politycznych i mieć realny wpływ na podejmowane decyzje” (Lamphere 2003: 165).

Ważną kwestią dla osób zaangażowanych w badania pozostaje czas oczekiwania na ich wdrożenie, a także sposób, w jaki zostaje to zrobione (adekwatność praktyki do proponowanych form rozwiązań). W przypadku AMIGI również istotnym czynnikiem była chęć nieodwlekania momentu praktycznego zastosowania wyników badań naukowych, a także potrzeba wpływu na formę, w jakiej zostaną wykorzystane ich efekty. Mimo że obecnie koordynujemy całe przedsięwzięcie, naszym celem jest wdrożenie instytucji samorządowych do długofalowej aktywności w obszarach zainicjowanych przez nas działań. Dałoby to nam możliwość powrotu do roli doradcy i eksperta w dziedzinie antropologii.

W przypadku podjęcia roli praktyka i aktywisty, a co za tym idzie wejścia w kontakt z lokalną administracją, zaczynamy dotykać kolejnego aspektu tej sytuacji, a mianowicie wpływu osób realizujących projekt, czyli antropologów, na kształtowanie polityki lokalnej. Celem AMIGI jest bowiem zainicjowanie długoterminowych zmian. Po raz kolejny istotna wydaje mi się w tym kontekście refleksja nad rolą antropologii. Wątpliwości związane z tym tematem odnoszą się jednocześnie do dylematów antropologii zaangażowanej i dotyczą między innymi odpowiedzi na pytanie, czy antropolog powinien czuć odpowiedzialność za obowiązujący porządek i czy jest wskazane, by zajmował stanowisko wobec legitymizującej go administracji.

OBUSTRONNE KORZYŚCI WSPÓŁPRACY

Zagrożenia i dylematy dotyczące współpracy z instytucjami samorządowymi niewątpliwie istnieją, jednak w kontekście omawianego przedsięwzięcia wolę poświęcić więcej uwagi korzyściom płynącym z kontaktu środowiska antropologów ze środowiskiem urzędników – przedstawicieli lokalnych instytucji. Można je rozpatrywać dwojako i zastanowić się, co antropologia może zaproponować administracji, a także jakie korzyści płyną z tego kontaktu dla samej antropologii.

Antropologia ma do zaoferowania rzetelny opis i diagnozę sytuacji społecznej, których posiadanie leży w interesie jednostek samorządowych. Zjawisko imigracji jest jednym z obszarów, na temat których Urząd Miasta Poznania nie dysponuje wystarczającą wiedzą, natomiast jest zainteresowany jej poszerzeniem. Ze względu na fakt, że Urząd jednocześnie nie podejmuje w tym zakresie wystarczających, samodzielnych działań, środowisko naukowe może tę lukę wypełnić. Również w Poznaniu odczuwaliśmy niedosyt informacji i brak pogłębionych badań dotyczących cudzoziemskich mieszkańców miasta. Była to sytuacja kłopotliwa dla środowiska naukowego zajmującego się tą tematyką, ale także dla środowisk związanych z administracją i zarządzaniem miastem. Wspomniane trzyletnie badania realizowane w Poznaniu przez CeBaM w dużej mierze uzupełniły brakujące dane, ale z pewnością nie wyczerpały tematu. Ponadto oczywiste jest, że w przypadku tak dynamicznego procesu, jakim jest zjawisko migracji, konieczne jest ponawianie badań podstawowych i aktualizowanie opisu. Celowe wydaje się przekonanie instytucji samorządowych o użyteczności badań antropologicznych, a następnie uczestniczenie w procesie ich przygotowania na zasadzie partnerskiej współpracy. Zaproszenie antropologów przez miasto do przygotowania opisu określonej sytuacji społecznej jest pożądaną sytuacją i jawi się ono jako efekt zarówno zaufania kompetencjom środowiska naukowego, jak i pozytywnej oceny faktu posiadania takich informacji.

Oczywiście w celu efektywnej komunikacji wyniki badań naukowych powinny być zaprezentowane w języku zrozumiałym dla osób spoza świata nauki, o czym była mowa też wcześniej. Na konieczność zmiany języka i ujęć wskazuje Robert Borofsky, który kładzie nacisk na nieelitarny charakter antropologii. Według Borofsky'ego antropologia powinna być dostępna dla każdego i wyjść poza środowisko naukowe, stając się elementem debaty publicznej na temat pilnych i ważnych spraw dotyczących wszystkich. By mogło dojść do takiej sytuacji, konieczna jest zmiana języka, jakim posługuje się antropologia, tak by stał się zrozumiały dla osób nieobcuujących na co dzień z nauką (Borofsky 2000: 9–10). Poniekąd sprzyja temu język projektowy, w którym podyktowana zasadami oszczędności słów skrótowość wymusza precyzję formułowanych myśli, bez nadbudowy teoretycznej.

Wielki potencjał kryje się także we wprowadzaniu antropologicznego podejścia do codziennej praktyki instytucji publicznych. „Antropologia może nauczyć pokory i empatii, umiejętności słuchania (...)” (Eriksen 2006: 130). Może zaoferować perspektywę, w której specyfika danej grupy, jej potrzeby i propozycje będą brane pod uwagę w rzeczywistości działań administracyjnych. „Zamiast bezmyślnie powtarzać relatywistyczne poglądy antropologii z początku XX wieku, współczesna antropologia społeczna może reprezentować uniwersalny

humanizm, który rozpoznaje istotność różnorodności. Ze względu na bliski doświadczeniu materiał, antropolodzy są w korzystniejszej niż pozostali pozycji, by wykonać tę decydującą robotę” (Eriksen 2006: 123). Takie podejście można propagować w codziennej praktyce urzędów w kontekście tematu związanego z cudzoziemcami. Zmiana sposobu komunikacji, na ten bliższy antropologicznemu, może zaowocować efektywniejszą pracą tychże urzędów.

Dodatkowo wydaje się oczywiste, że absolwenci antropologii są potencjalnie dobrymi kandydatami do pracy w instytucjach samorządowych, między innymi w obszarze związanym z „grupami wykluczonymi”. Warto promować ten potencjał w kontakcie z decydentami i przedstawicielami tych instytucji

Poruszone wyżej kwestie wiążą się jednocześnie z drugim elementem kontaktu środowiska urzędników i antropologów, a mianowicie z korzyściami płynącymi z tego kontaktu dla samej antropologii. Zaangażowanie w działania, w których dochodzi do współpracy z przedstawicielami administracji, stwarza możliwość autoprezentacji dyscypliny w środowisku urzędników pracujących w mieście. Zwiększenie rozpoznawalności wydaje się ważną misją, gdyż generalnie antropologia jako dziedzina nie jest w Polsce kojarzona przez osoby, które nie są z nią związane. Zaangażowanie staje się więc formą wyjścia z niszy i zapobiegania marginalizowaniu dyscypliny, a także ośrodków naukowych i badawczych ją reprezentujących.

Przykładem zmiany w rozpoznawalności antropologii i CeBaM-u w Poznaniu był kontakt z jednym z decydentów miasta. Autoprezentacja działalności IIEiAK i CeBaM-u na indywidualnym spotkaniu, a następnie zaproszenie miasta do współpracy w projekcie spowodowały, że w ciągu roku z instytucji owemu decydentowi nieznanej staliśmy się ośrodkiem przez niego nie tylko rozpoznawalnym, ale też rekomendowanym. Jest to drobna, ale istotna zmiana, bowiem pierwszym krokiem na drodze do zaproszenia antropologów do działania jest wiedza o dyscyplinie i jej potencjale.

Niewątpliwą korzyścią płynącą z kontaktu z instytucjami jest konfrontacja wzajemnych stereotypów na linii badacze – urzędnicy. W ramach AMIGI mamy okazję obserwować zmianę w tym zakresie w ramach omawianej wcześniej współpracy zespołów, składających się z przedstawicieli różnych urzędów, uczelni i innych organizacji. Początkowy dystans do pracowników samorządowych w środowisku naukowym wynikał m.in. z wyobrażenia o niskich kompetencjach urzędników, przedmiotowego traktowania przez nich cudzoziemców, braku otwartości na zmiany. Z kolei niechęć do współpracy z uczelniami i antropologami wśród urzędników również częściowo była efektem braku wiary w kompetencje naukowców, przekonania o ich skłonnościach do teoretyzowania w oderwaniu od realiów, braku wiedzy na temat rzeczywistej sytuacji i wyzwania,

z jakimi związana jest praca urzędników. Zainicjowany i kontynuowany kontakt między dwoma środowiskami pozwala w naszym przypadku te stereotypy przełamywać, a przynajmniej podawać w wątpliwość.

Ponadto, o czym pisze Borofsky, wejście antropologii w obieg bieżących problemów może przyczynić się do ożywienia samej dyscypliny. Sprzyja temu już choćby możliwość wyjścia z hegemonicznych ram określonych stylów myślenia, podejść, wybieranych tematów. Pisząc o antropologii publicznej, Borofsky wskazuje na jej odcinanie się od wszelkich definicyjnych ograniczeń, naukowych i kulturowych (Borofsky 2000: 9–10). Podejście Borofsky'ego znajduje praktyczne zastosowania w sferach, które są realizowane w ramach omawianego przedsięwzięcia, czyli w polityce imigracyjnej czy grupach zmarginalizowanych.

W obu przypadkach opisanej współpracy z instytucjami – europejskimi i samorządowymi – omawiany kontakt łączy się z istotnym doświadczeniem dotyczącym przygotowania i realizacji przedsięwzięcia. Jednocześnie w codziennej praktyce projektowej pozostaje ono w tle działań skierowanych bezpośrednio do beneficjentów, które bezspornie muszą stać się przedmiotem oceny, ale właściwym momentem do jej przeprowadzenia będzie okres po zakończeniu dwuletnich działań projektowych. Tymczasem opisane w niniejszym tekście obserwacje i praktyka kontaktu z dwoma typami instytucji pokazują wiele możliwości i szans dla antropologicznej aktywności, a jednocześnie nakazują ciągłą czujność i auto-refleksję dotyczącą podejmowanych działań oraz współpracy. W tym sensie doświadczenia te mogą okazać się przydatne dla innych instytucji planujących lub już realizujących podobne przedsięwzięcia.

BIBLIOGRAFIA:

- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleischer M. (2000), Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej, „Język a Kultura”, t. 13, s. 11–44.
- Berger P. L., Luckmann T. (1983), *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, przeł. J. Niżnik, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bloch N., Goździak E. (red.) (2010), *Od gości do sąsiadów. Integracja cudzoziemców spoza Unii Europejskiej w Poznaniu w edukacji, na rynku pracy i w opiece zdrowotnej*, Poznań: Centrum Badań Migracyjnych UAM.
- Borofsky R. (2000), Public Anthropology. Where To? What Next?, „Anthropology News”, vol. 41, issue 5, s. 9–10.
- Buchowski M., Schmidt J. (red.) (2012), *Migracje a heterogeniczność kulturowa. Na podstawie badań antropologicznych w Poznaniu*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznańskie Studia Etnologiczne nr 10.
- Douglas M. (1987), *How Institutions Think*, London: Routledge & Kegan Paul.

-
- Eriksen T. H. (2006), *Engaging Anthropology. The Case for a Public Presence*, New York: Oxford, Berg.
- Firth R. (2004), Czy antropologia społeczna ma przyszłość?, przeł. A. Kościańska, w: Kempny M., Nowicka E. (red), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, Warszawa: PWN, s. 19–34.
- Herzfeld M. (2004), *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, przeł. M. Piechaczek, Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Lamphere L. (2003), Perils and Prospects for an Engaged Anthropology. A View from the United States, „Social Anthropology”, vol. 11, issue 2, s. 153–168.
- Lamphere L. (2004), The Convergence of Applied Practicing and Public Anthropology in the 21st Century, „Human Organization”, vol. 63, issue 4, s. 431–443.
- MRR (2007), *Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007–2013*, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.